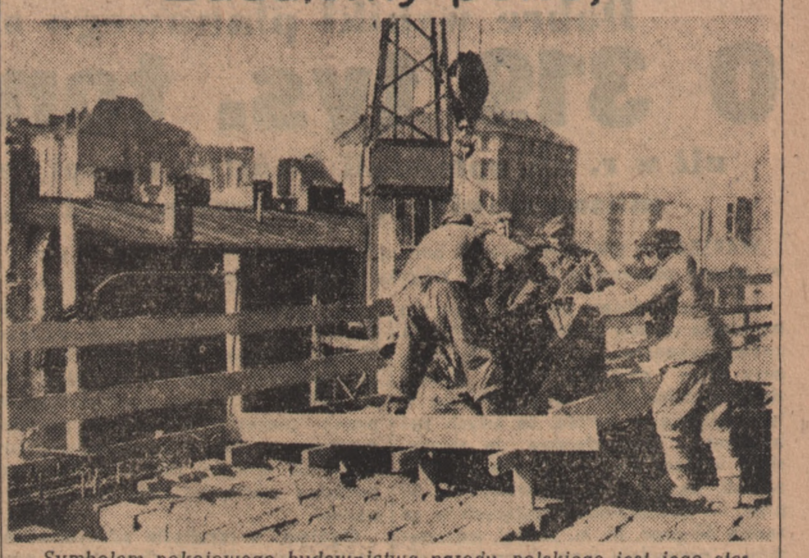
Wyd. A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) — Piątek, 16 marca — Nr 75 (1928)

Budujemy pokój



Symbolem pokojowego budownictwa narodu polskiego jest jego stolica — Warszawa. Na gruzach i ruinach, dzięki wysiłkowi całego społeczeństwa powstaje nowa w formie, socjalistyczna w treści Warszawa. Jednym z jej głównych objektów będzie Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa, która gruntownie zmieni oblicze śródmieścia stolicy.

Na zdjęciu przodująca brygada betoniarzy Jana Szuchnika, wykonująca 190 proc. normy, zalewa betonem kolumny parterowe nowobudującego się gmachu. Foto — Film Polski

Naród polski jest zdecydowany niezłomnie walczyć o pokój

Pełne poparcie apelu

Światowej Rady Pokoju deklaruje ludność Stolicy przez zacieśnienie szeregów frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni

WARSZAWA (PAP) DNIA 15 BM. ODBYŁO SIĘ W AULI POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ WIELKIE ZGROMADZENIE LUDNOŚCI STOLICY, PODCZAS KTÓREGO DELEGACJA POLSKA NA BERLIŃSKĄ SESJĘ ŚWIATOWEJ RADY POKOJU ZŁOŻYŁA SPRAWOZDANIE Z OBRAD TEJ SESJI.

Uczestnicy zgromadzenia wyrazili pełne, zdecydowane poparcie apelu i innych uchwał powziętych przez Światową Radę Pokoju, wyrazili nieugiętą wolę realizowania ich przez jeszcze większe zacieśnienie szeregów frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni.

Zgromadzenie otwiera przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, członek Biura Światowej Rady Pokoju — prof. Dembowski. Mówi on, że berlińska sesja Światowej Rady Pokoju wykazała ogromny wzrost sił obozu pokoju, że uchwały powzięte przez Światową Radę wytyczają dla wszystkich narodów drogę walki o trwały pokój na świecie. Przewodniczący PKOP — podkreśla wielkie znaczenie tych uchwał dla narodu polskiego, który jest zdecydowany niezłomnie walczyć o zachowanie pokoju.

W prezydium zgromadzenia zasiadają czołowi działacze polskiego ruchu pokoju: przodownicy pracy, przedstawiciele świata nauki i sztuki, księża oraz przedstawiciele organizacji masowych.

Następnie przemawia członek Światowej Rady Pokoju, delegat na sesję berlińską Rady — Ostap Dłuski. Przemówienie Dłuskiego raz po raz przerywane jest entuzjastycznymi okrzykami: „Niech żyje Światowa Rada Pokoju", „Niech żyje światowy ruch w obronie pokoju". Okrzykami na cześć Związku Radzieckiego i Chorążego Obozu Pokoju — Generalissimusa Stalina manifestuje ludność stolicy głębokie przywiązanie do czołowej siły pokoju i przyjaźń między narodami.

Na zakończenie zgromadzenie uchwaliło rezolucję. W momencie głosowania podnoszą się ręce wszystkich. Zebrani powstają z miejsc. Z entuzjazmem śpiewają hymn młodzieży świata.

Powrót parlamentarzystów z Belgii

WARSZAWA (PAP) Dnia 15 bm powróciła z Brukseli delegacja polsko-belgijskiej grupy parlamentarnej z wicemarszałkiem Sejmu Barcikowskim na czele.

Delegacja polskich parlamentarzystów bawiła w Belgii zaproszona przez parlamentarzystów belgijskich.

Delegacje powitali na lotnisku przedstawiciele klubów poselskich: PZPR — pos. Gross, ZSL — pos. Ożga-Michalski, SD — pos. Moskwa oraz posłowie — członkowie parlamentarnej grupy polsko-belgijskiej.

Przy powitaniu obecny był poseł belgijski w Warszawie — p. Fernand Justico oraz dyrektor departamentu MSZ — Gajewski.

6 rocznica wyzwolenia Wybrzeża

GDAŃSK (PAP) Społeczeństwo Wybrzeża obchodzi obecnie uroczyście 6 rocznicę wyzwolenia województwa gdańskiego przez bohaterską Armię Radziecką. W związku z tym miasta Wybrzeża przybierają odświętny wygląd. Ulice i gmachy udekorowane są flagami i transparentami, odbywają się wspólne posiedzenia Miejskich i Powiatowych Rad Narodowych, poświęcone podsumowaniu dotychczasowych osiągnięć w odbudowie zniszczeń wojennych.

Prześladowania obrońców pokoju we Francji

WARSZAWA (PAP) Czołowi działacze zw. zaw. pocztowców Francji: Georges Frischmann i Rene Duhamel, zostali zarządzeniem francuskiego ministerstwa poczt i telegrafów zawieszeni w pracy i postawieni przed centralną radą dyscyplinarną ministerstwa za podpisanie wspólnie z niemieckimi związkowcami deklaracji, wzywającej pocztowców obu krajów do wzmożenia walki w obronie pokoju a szczególnie przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.



Równouprawnienie kobiet, realizowane przez Polskę Ludową umożliwiło im dostęp do wszystkich zawodów. Ostatnio po raz pierwszy w historii Warszawy, trzy młode kobiety objęły stanowiska kierowców taksówek. Jedną z nich jest ob. Eugenia Michalik, aktywna członkini Ligi Kobiet, która niedawno ukończyła kurs szoferski z wynikiem b. dobrym, a obecnie prowadzi taksówkę nr 1279.

Na zdjęciu ob. Michalik sprawdza skrupulatnie przed wyjazdem stan wozu.

Foto — Film Polski

POM-y przed akcją wiosenną

WARSZAWA (PAP) Państwowe Ośrodki Maszynowe kończą ostatnie przygotowania przed wyruszeniem brygad do prac wiosennych. Przeprowadzane są ostatnie kontrole stanu maszyn, zawierane umowy na wykonanie prac oraz uzgadniane plany pomiędzy brygadami POM-ów i spółdzielniami produkcyjnymi.

400 spółdzielni produkcyjnych na D. Śląsku

WROCŁAW (PAP) 14 bm. zarejestrowana została czterechsetna z kolei spółdzielnia produkcyjna na Dolnym Śląsku. Założyli ją chłopi gromady Gilów w pow. dzierzoniowskim, gdzie jest już obecnie 29 spółdzielni.

Bohaterska walka

robotników hiszpańskich przeciw terrorowi Franco

PARYŻ (PAP) Według doniesień francuskiej prasy demokratycznej, bohaterska walka robotników hiszpańskich zapoczątkowana wielkim strajkiem 300 tysięcy robotników w Barcelonie, nie ustaje mimo brutalnych represji faszystowskiego rządu gen. Franco.

W Barcelonie sytuacja pozostaje nadal napięta. Większość przedsiębiorstw stoi bezczynnych. Policja i wojsko dokonały w Barcelonie aresztowania przeszło tysiąca osób. O masowych aresztowaniach donoszą także z Madrytu.

Fala zapoczątkowanego w Barcelonie strajku przeciwko wyzyskowi mas pracujących i terrorowi ze strony władz faszystowskich, rozszerzyła się na szereg dalszych miejscowości.

*

RZYM (PAP) Bohaterska walka robotników hiszpańskich znalazła głośne echo wśród klasy pracującej Włoch. W Ankonie, Neapolu, Terni, Livorno, Pescara, Biobino i szeregu innych miejscowości Włoch odbyły się demonstracje robotnicze dla zamanifestowania solidarności z robotnikami hiszpańskimi.

Wypadki w Hiszpanii wywołały także duże wrażenie w politycznych kołach Włoch. W parlamencie włoskim szereg deputowanych złożyło hołd bohaterskiemu ludowi hiszpańskiemu.

Myśl i nauka w służbie pokoju

Wielkie sukcesy uczonych ZSRR

Przyznanie nagród stalinowskich za wybitne osiągnięcia naukowe w r. 1950

MOSKWA (PAP) Radziecka nauka i myśl techniczna osiągnęły nowe wielkie sukcesy. Kierując się wzniosłymi ideami partii Lenina — Stalina radzieccy uczeni i wynalazcy wnieśli nowy wkład do socjalistycznej nauki, techniki i kultury.

Rada Ministrów ZSRR przyznała za wybitne osiągnięcia naukowe w roku 1950 — 8 nagród pierwszego stopnia w wysokości 200.000 rubli każda, 33 nagrody drugiego stopnia w wysokości 100.000 rubli każda, 35 nagród trzeciego stopnia w wysokości 50.000 rubli każda oraz szereg nagród w wysokości 25.000 rubli.

Prace uczonych radzieckich z dziedziny fizyki, matematyki, nauk technicznych, chemii, geologii, biologii nauk rolniczych, odznaczone nagrodami stalinowskimi posiadają wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju nauki i techniki, dla rozkwitu wszystkich gałęzi gospodarki narodowej ZSRR. Poważną grupę wśród wyróżnionych dzieł stanowią prace związane z budownictwem gigantycznym obiektów epoki komunizmu nad Wołgą, Dnieprem, Donem i Amu-Darią. Odznaczono również wiele prac z dziedziny medycyny, nauk historyczno - filologicznych oraz filozoficznych.

Wśród prac z dziedziny fizyki odznaczonych nagrodą stalinowską pierwszego stopnia wymienić należy badania z dziedziny akustyki, przeprowadzone przez grupę uczonych pod kierownictwem dr nauk fizyczno-matematycznych — Leonida Brechowskiego oraz prace grupy uczonych pod kierownictwem wybitnego fizyka — D. Skobelcyna, którzy odkryli i zbadali strumienie elektronowo-jądrowe i procesy jądrowo-kaskadowe zachodzące w promieniach kosmicznych.

W dziedzinie nauk rolniczych szereg nagród przyznanych zostało za wybitne prace dotyczące upraw zbóż, pasz oraz hodowli zwierząt domowych.

Cztery nagrody stalinowskie przyznano za skonstruowanie samochodów nowych typów m. in. za konstrukcję samochodu osobowego — „Zim".

Nagrody stalinowskie przyznano również za liczne wynalazki i osiągnięcia prowadzące do dalszego podniesienia zdolności obronnej Związku Radzieckiego.

Apel Izby Ludowej NRD

o umieszczenie na porządku dziennym Rady Ministrów Spraw Zagranicznych sprawy traktatu pokojowego z Niemcami

BERLIN (PAP) Dnia 14 marca odbyło się VII plenarne posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na którym przewodniczący Izby Dieckmann zakomunikował, że Prezydium Izby zwróciło się z apelem do rządów czterech mocarstw o włączenie do porządku dziennego Rady Ministrów Spraw Zagranicznych sprawy przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w r. 1951. Dieckmann podkreślił, że tylko rząd radziecki udzielił odpowiedzi na propozycję Izby Ludowej i wyraził zgodę na włączenie tej sprawy do porządku dziennego sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Następnie Dieckmann udzielił głosu premierowi Grotewohlowi, który złożył oświadczenie rządowe zatytułowane „walka o traktat pokojowy i jedność Niemiec".

Po szczegółowym omówieniu wysiłków rządu NRD i Izby Ludowej, zmierzających do ułatwienia zjednoczenia Niemiec na pokojowej i demokratycznej podstawie oraz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami Grotewohl podkreślił, że wysiłki te spotkały się z gorącym poparciem całego narodu niemieckiego.

Wyrażając przekonanie, że Adenauerom i Schumacherom nie uda się przeszkodzić odbyciu ogólnoniemieckich rozmów, premier Grotewohl oświadczył w zakończeniu:

„Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej ściśle związany z całym narodem niemieckim będzie zdecydowanie walczył o pokojowe zjednoczenie Niemiec.

Rząd wyciąga dłoń do wszystkich ludzi, którzy gotowi są walczyć o pokój i będzie z jeszcze większą energią zwalczał podżegaczy wojennych".

Po dyskusji Izba Ludowa jednomyślnie uchwaliła wspólne oświadczenie, w którym domaga się m. in. umieszczenia na porządku dziennym Rady Ministrów Spraw Zagranicznych 4 mocarstw sprawy przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Górnicy zwycięsko realizują

zobowiązania produkcyjne

WARSZAWA (PAP) Młodzież robotnicza: kopalń, zakładów przemysłowych, portów i przedsiębiorstw budowlanych w całym kraju z energią realizuje obecnie swe zobowiązania produkcyjne na cześć Światowego Tygodnia Młodzieży.

Inicjatorzy tego czynu, młodzi górnicy z kopalni „Katowice" znacznie przekraczają swe zobowiązania.

Młodzi górnicy obsługujący w kopalni „Bolesław Chrobry" w Wałbrzychu pierwszy na Dolnym Śląsku — radziecki kombajn węglowy typu Donbas — systematycznie zwiększają wydajność pracy — swoją i maszyny.

Brygada Jana Sławickiego, zatrudniona przy przekładce przenośnika łańcuchowego, odbierającego węgiel urobiony przez kombajn, wykonuje ponad 250 proc. normy.

O sukcesach w realizacji zobowiązań melduje również młodzież z kopalni „Siemianowice".

O pomyślnym przebiegu realizacji zobowiązań produkcyjnych meldują już również młodzi robotnicy Wrocławia, portu szczecińskiego i zakładów przemysłowych Krakowa.

W rejonie Seulu zacięte walki

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Phenianu, że dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej opublikowało w dniu 15 bm. komunikat treści następującej:

Na wszystkich odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich w dalszym ciągu toczyły walki obronne przeciwko oddziałom nieprzyjacielskim. Szczególnie zacięte walki wywiązały się w rejonie Seulu. W walkach w rejonie Seulu nacierającym oddziałom nieprzyjaciela udało się sforsować rzekę Hangan i posunąć się na północ.

Na środkowym odcinku frontu oddziały armii ludowej toczą walki obronne na linii na północ od Janpenu i i Hansonu.

Wręczenie wysokich odznaczeń państwowych

MOSKWA (PAP) Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR — M. Szwernik udekorował w tych dniach wysokimi odznaczeniami państwowymi wybitnych działaczy państwowych i partyjnych republik Związkowych i autonomicznych.

Nafta w Iranie w rękach państwa

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi z Teheranu, że Medżlis (parlament) irański jednomyślnie postanowił dokonać nacjonalizacji pól naftowych w Iranie.

W związku z tym ambasador brytyjski w Teheranie — Shephard wręczył ostrą notę protestacyjną. Brytyjski wiceminister spraw zagranicznych Kenneth Younger oświadczył na marginesie uchwały Medżlisu, że „żaden rząd irański nie może zmienić postanowień układu brytyjsko-irańskiego przewidującego dzierżawę irańskich pól naftowych przez anglo-irańskie towarzystwo naftowe do roku 1993".

Odsłonięcie popiersia Chopina w Meksyku

MEKSYK (PAP) W gmachu konserwatorium narodowego w Meksyku nastąpiło odsłonięcie popiersia Chopina dłuta sławnego rzeźbiarza meksykańskiego Juana Leonardo Cordero. W uroczystości odsłonięcia wziął udział poseł R. P. w Meksyku J. Drohojowski przewodniczący meksykańskiego komitetu roku chopinowskiego, b. prezydent państwa Emilio Portes Gil, przedstawiciele narodowego instytutu sztuk pięknych oraz przedstawiciele świata muzycznego i kulturalnego Meksyku.

Dobre wyniki planowego skupu zboża

O 319 tys. ton więcej

niż w r. ub. sprzedali Państwu chłopi dzięki szerokiej akcji masowo-politycznej i przełamaniu kułackiego oporu

WARSZAWA (PAP) W dniu 10 bm. upłynął ulgowy termin dostawy zboża w ramach planowego skupu. W związku z tym, red. gosp. PAP pisze:

Już przed końcem ub. roku plan skupu zboża na rok gospodarczy 1950/51 został wykonany w dwóch trzecich, przy czym dziesiątki tysięcy gospodarstw chłopskich wywiązały się w tym terminie w całości ze swych zobowiązań. Gospodarstwa te skorzystały wobec tego z obniżenia stawki zaliczki za podatek gruntowy do 50 proc. — zamiast obowiązujących w zasadzie 60 proc. M. in. w woj. rzeszowskim z przywileju tego skorzystało ok. 80 proc. chłopów.

Na długo przed terminem wykonali roczny plan chłopi województw: rzeszowskiego i krakowskiego, a następnie gdańskiego i katowickiego, gdzie nadal trwa sprzedaż zboża państwu i plany roczne są wydatnie przekraczane.

Przebieg skupu w całym kraju wykazał, że zasadniczy trzon mało i średniorolnego chłopstwa poczuwał się do obywatelskiego obowiązku sprzedaży zboża państwu we właściwym terminie. Chłopi ci doceniali potrzebę sprawnego przeprowadzenia skupu na przełomie pierwszego i drugiego roku Planu 6-letniego, a więc w okresie coraz szybszego rozwoju przemysłu, budownictwa, komunikacji i handlu uspołecznionego, a co za tym idzie — w okresie stałego wzrostu stanu zatrudnienia w zawodach nie rolniczych (ludność miejska).

— W lutym br. wzmogła się walka o skup zboża — w dążeniu do całkowitego wykonania obowiązku sprzedaży zboża państwu przez tych wszystkich, którzy zalegali z dostawami, przede wszystkim zaś przez tych bogaczy wiejskich, którzy posiadają wielotonowe nadwyżki bożowe, przetrzymywane na przednówkową spekulację.

Oporni kułacy, którzy nie wykonali w terminie swych zobowiązań, otrzymali 1 marca br. wezwanie płatnicze do uiszczenia zaliczki w podwyższonej wysokości, tzn. 75 proc. zeszłorocznego wymiaru oraz do dostarczenia zaległej w planowym skupie ilości zboża — jako podatku. Ponadto, na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów, Gminne Rady Narodowe, powzięły w stosunku do tych bogaczy decyzje o podwyższeniu o 15 proc. podatku gruntowego za 1951 r.

Dla chłopów mało i średniorolnych ustalony został termin ulgowy do dnia 10 bm. Dostarczając w tym terminie zaległe ilości zboża do punktów skupu, pracujący chłopi zapewnili sobie prawo płacenia zaliczki na podatek gruntowy w niepodwyższonej wysokości. Toteż dostawy zboża w pierwszej dekadzie marca br. były bardzo poważne.

Ogółem, w rezultacie zdecydowanej postawy pracującego chłopstwa i przełamywania kułackiego oporu oraz dzięki szerokiej akcji masowo-politycznej, do dnia 10 marca br. chłopi w całym kraju sprzedali państwu o 319 tysięcy ton zboża więcej, niż w tym samym okresie roku ub.

W niedzielę dnia 11 bm. odbyły się w całym kraju zebrania gromadzkie, poświęcone ocenie dotychczasowych wyników planowego skupu zboża.

Dobre wyniki planowego skupu zboża i wprowadzenie poprawek w stosunku do poszczególnych mało i średniorolnych gospodarstw zalegających z dostawą sprawiły, że liczba chłopów, którzy po zakończeniu ulgowego terminu otrzymali nakazy płacenia podatku w zbożu — stanowi znikomy odsetek w stosunku do ogólnej liczby gospodarstw chłopskich w całym kraju.

Adenauer i Schumacher

torpedują pokojowe rozwiązanie problemu Niemiec

BERLIN (PAP) Z Bonn donoszą, że przed kilku dniami na posiedzeniu Bundestagu Adenauer i Schumacher złożyli oświadczenia, które rzucają szczególnie jaskrawe światło na prowokacyjny i agresywny charakter kliki zasiadającej w Bonn pod protektoratem amerykańskim.

Oświadczenia te zmierzały niedwuznacznie do storpedowania konferencji wielkiej czwórki, do udaremnienia prób pokojowego rozwiązania problemu Niemiec i do rozpętania nowej, jeszcze bardziej zaciekłej nagonki przeciwko granicy pokoju na Odrze i Nysie.

Szef reżimu amerykańskiego w Niemczech Zachodnich odrzucił wysunięty przez premiera Grotewohla projekt utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej, a ze swej strony wysunął szereg prowokacyjnych żądań, jak w szczególności żądanie uchylenia ustawy o obronie pokoju obowiązującej w NRD oraz wprowadzenia wojsk amerykańskich do NRD.

Przywódca SPD Schumacher zaakceptował w pełni negatywne stanowisko Adenauera wobec propozycji premiera Grotewohla. Wypowiedział się on przeciwko zawarciu traktatu pokojowego z Niemcami w bieżącym roku i przeciwko wycofaniu zachodnich wojsk okupacyjnych, a to m. in. dlatego, że traktat ten przekreśliłby ostatecznie plany rewizjonistów zachodnio-niemieckich.

Przysięga dostojników kościelnych w Pradze

PRAGA (PAP). Jak donosi agencja CTK, następujący dostojnicy kościoła katolickiego złożyli przysięgę na ręce wicepremiera Fierlingera: biskup J. Czarski, administrator apostolski Koszyc; biskup kralogradecki — Pich, biskup litomierzycki — St. Trocht; biskup Ambroży Lazik — administrator apostolski Trnawy; administrator apostolski Cieszyna — A. Stehlik.

W imieniu wszystkich biskupów i ordynariuszy przemówił biskup J. Czarski, który oświadczył m. in.: „W miarę naszych sił będziemy popierali twórcze wysiłki narodu czechosłowackiego i władzy ludowo-demokratycznej, zdajemy sobie bowiem sprawę, że ta twórcza praca przyczynia się do naszego wspólnego dobra i odpowiada w zupełności wymogom moralnym naszego kościoła".

Sport

KOSZYKARZE POMORZA W TURNIEJU MIAST

Wczoraj wieczorem wyjechała do Ełka (woj. olsztyńskie) reprezentacja koszykarzy Pomorza, która w ramach Turnieju Miast rozegra w dniach 16 — 18 bm. mecze półfinałowe o mistrzostwo swej grupy. W grupie tej obok Pomorza walczą: Warszawa I, Łódź II i Białystok.

Pod koszem w Ełku Pomorze reprezentować będą: Gliński, Frankiewicz, Zbigniew i Lech Stefanowicz (Kolejarz Toruń), Wawrzyniak, Kleczkowski, Jachimek i Voss (Budowlani Toruń), Zamiara i Dolegała (Kolejarz Bydg) oraz Popielewski (Kolej. Inowrocław).

Naukowcy i robotnicy

usprawniają produkcję

ŁÓDŹ (PAP) Nową ciekawą formę zacieśnienia współpracy naukowców z robotnikami zainicjowali pracownicy naukowi Głównego Instytutu Włókienniczego w Łodzi i robotnicy.

W oparciu o uwagi i żądania robotników, Gł. Inst. Włók. opracował i wprowadził w zakładach im. Szymańskiego tzw. „karty technologiczne". Na karty te, posiadające odpowiednio zestawione rubryki, majstrowie wspólnie z robotnikami wpisywać będą wszystkie nastawienia techniczne maszyn, używane przy produkcji konkretnych asortymentów towarowych. W wypadku powtórnej produkcji tego samego rodzaju towarów, robotnik sam na podstawie zapisków na karcie, bez żadnych próbnych, obniżających wydajność pracy badań i obliczeń.

Drugim usprawnieniem jest opracowana również przez Główny Instytut Włókienniczy i z uznaniem przyjęta przez całą załogę tzw. „karta odpadków". Na karcie tej notowane są ilości odpadków uzyskiwanych przy produkcji danego towaru i przy określonych obrotach maszyn.

Trzecią niezwykle doniosłą innowacją wprowadzoną przez naukowców Głównego Instytutu Włókienniczego jest tak zwana „Karta maszyny".

Z konferencji w Paryżu

Pierwszy punkt porządku dziennego został uzgodniony i przyjęty przez 4 delegacje

PARYŻ (PAP) Na środowym posiedzeniu zastępców Ministrów Spraw Zagranicznych przewodniczył delegat Francji Parodi, który złożył krótkie oświadczenie na temat dalszej metody prowadzenia dyskusji.

Zasadnicze przemówienie na posiedzeniu środowym wygłosił przedstawiciel ZSRR Gromyko. Nawiązując do słów Parodiego, który domagał się, aby jako pierwszy punkt porządku dziennego przyjęty został pierwszy punkt propozycji trzech mocarstw zachodnich (mówiący ogólnikowo o „przyczynach istniejącego napięcia w Europie") Gromyko oświadczył, że przed ustaleniem kolejności punktów porządku dziennego należy ustalić, jakie punkty mają być do porządku dziennego włączone.

Gromyko przypomniał, że delegacja radziecka, która uważa za najważniejsze zagadnienie sprawę demilitaryzacji Niemiec i redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw domagała się aby oba te zagadnienia włączone zostały do porządku dziennego jako samodzielne punkty. Jednakże przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji zaoponowali przeciwko tym propozycjom delegacji radzieckiej. Uwzględniając sprzeciw przedstawicieli trzech mocarstw wobec dawnej redakcji pierwszego punktu propozycji radzieckich delegacja ZSRR — stwierdził Gromyko — postanowiła wprowadzić doń zmianę. W dawnej redakcji punkt ten głosił:

„Wykonanie przez cztery mocarstwa porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczeniu do ich remilitaryzacji". W nowej redakcji punkt ten ma następujące brzmienie:

„Wykonanie przez cztery mocarstwa porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec". Gromyko wyraził nadzieję, że punkt pierwszy w nowej redakcji będzie możliwy do przyjęcia dla trzech mocarstw.

Gromyko przypomniał dalej, iż delegacja radziecka niejednokrotnie podkreślała bezwzględną słuszność swojej propozycji, aby ministrowie spraw zagranicznych omówili jako samodzielny punkt porządku dziennego sprawę niezwłocznego przystąpienia do redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw. Ponieważ okazało się niemożliwe osiągnąć porozumienie co do tego punktu na podstawie dawnego sformułowania, delegacja radziecka — oświadczył Gromyko — zgłasza nową propozycję, która oparta jest z jednej strony na pierwotnej redakcji pierwszego punktu propozycji trzech mocarstw, z drugiej zaś — na trzecim punkcie propozycji delegacji radzieckiej przewidującym rozpatrzenie sprawy polepszenia sytuacji w Europie i redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw.

W nowej redakcji punkt ten ma następujące brzmienie:

„Rozpatrzenia przyczyn istniejącego w Europie napięcia międzynarodowego oraz kroków niezbędnych do zapewnienia rzeczywistego i długotrwałego polepszenia stosunków między ZSRR oraz USA, Anglią i Francją, włączając w to sprawę redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw: ZSRR, USA, Anglii i Francji".

Delegacja radziecka — powiedział Gromyko — ma nadzieję że punkt ten w sformułowaniu zaproponowanym obecnie przez delegację radziecką również będzie możliwy do przyjęcia dla przedstawicieli trzech mocarstw.

Pragnąc ułatwić osiągnięcie porozumienia w sprawie drugiego punktu porządku dziennego oraz usunąć ostatnie rozbieżności w tej kwestii delegacja radziecka wyraża gotowość przyjęcia punktu dotyczącego sprawy jedności Niemiec i zawarcia z nimi traktatu pokojowego w redakcji zaproponowanej przez trzy delegacje, a mianowicie: „problemy dotyczące przywrócenia jedności Niemiec i przygotowania traktatu pokojowego".

Tak więc — stwierdził Gromyko — pierwszy punkt porządku dziennego został już uzgodniony i przyjęty przez cztery delegacje, co — mamy nadzieję — ułatwi porozumienie w sprawie innych punktów porządku dziennego.

Przedstawiciel ZSRR dodał, że sprawa kolejności umieszczenia w porządku dziennym wszystkich propozycji radzieckich w ich nowej redakcji winna być przedmiotem dodatkowego omówienia. Gromyko przypomniał jednak że zdaniem delegacji radzieckiej, Rada Ministrów Spraw Zagranicznych winna rozpatrzyć sprawę wykonania porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec jako punkt pierwszy.

Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich oświadczyli, że zastrzegają sobie prawo zajęcia stanowiska wobec propozycji radzieckich na następnym posiedzeniu, które zostało wyznaczone na 15 bm.

Strajk dokerów w Nowej Zelandii

LONDYN (PAP) Jak donoszą z Wellingtonu dokerzy nowozelandcy strajkują już czwarty tydzień, domagając się podwyżki płac. Na znak solidarności z dokerami porzucili pracę robotnicy transportu, górnicy, robotnicy magazynów węglowych i innych zakładów pracy.



115

— To nieprawda.

Luśnia poczynał tracić cierpliwość. Walił pięścią w stół:

— Człowieku! Nie strugaj z siebie durnia! Przecież ten młodzik wszystko wypaplał! Sprawa jest prosta! Nie rób z siebie wariata!

Szymanik mrużył tylko oczy i wiecznie tym samym, złym, świszczącym głosem odburkiwał:

— Nic nie wiem. Nic a nic...

Nie był gołowąsem. Doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że batalia została przegrana z kretesem. Przecież ten smarkacz Marcelek nie pytany będzie gadać! A Chmiel? Cóż Chmiel... Właściwie to o niczym nie ma pojęcia. Na pewno obiło mu się coś o uszy, ale czy Chmiel będzie gadał, czy też utrzyma język za zębami — to nie odgrywa najmniejszej roli. I tak sytuacja nie ulegnie żadnej zmianie. Łzawy smarkul Marcelek powiedział już dosyć, by jego stryj przez długie lata nie oglądał wolności.

Luśnia był już zmęczony tym wielogodzinnym, niedającym żadnych rezultatów przesłuchaniem. Siłą jedynie panował nad sobą. Raz po raz zmieniał metodę.

Tłumaczył. Przekonywał. Groził nawet.

Bez skutku. Siedzący naprzeciw niego mężczyzna zdawał się mieć zamiast nerwów postronki. Jego chłodna, zawzięta twarz na sekundę nawet nie straciła wyrazu kamiennej obojętności. Nie i nie.

— Mówię wam, Szymanik, — wybuchnął sierżant — że kręcicie bat na własną głowę! Jeśli uważacie, że dobrze na tym wyjdziecie, to świadczy o tym, że brak wam piątej klepki! Taką metodą nikt jeszcze niczego nie uzyskał! Przeciwnie, żałował jej potem gorzko!

Szymanik słuchał, a w jego zimnych oczach zapalały się jakieś ironiczne iskierki. „Niech se gada... — myślał — zmęczy się i przestanie"...

Przyznać trzeba, że Luśnia, mimo swych bezsprzecznych zalet, nie posiadał tych walorów, które winny cechować człowieka, prowadzącego śledztwo. Denerwował się, brakło mu cierpliwości.

Teraz także poczynało go już ponosić. Ze złością zapalił papierosa. I co dalej? Przecież tego rodzaju jednostronna rozmowa nie ma żadnego sensu, do niczego nie doprowadzi, najwyższa pora ją przerwać.

Popatrzył w okno, za którym słała się już ciemność, a potem wyjął z kieszeni zegarek. Dochodzi dziewiąta... No, tak! Gdzie tu umieścić na noc tę trójkę? Umieścić tak, by żaden z niej nie zdołał się ulotnić...

Przez chwilę rozmyślał. Areszt posterunku był dość prowizoryczny i nie można mu było zbytnio ufać. Co z nimi zrobić?

Poruszył się niecierpliwie na krześle. A gdyby zawieźć ich do Lublina, zrzucić z karku ten uciążliwy balast? Można i tak. Z cukrowni weźmie się samochód. Mają dobrą maszynę, ciężarowego „Henschla". Wsadzi się gagatków do środka, zabierze silną eskortę... Silną, choćby pięciu chłopa! Wystarczy z pewnością! Przed jedenastą mogą już być w Lublinie...

Podniósł oczy na przesłuchiwanego i stwierdził, że Szymanik przypatruje mu się uważnie i badawczo, przenikliwym, świdrującym wzrokiem.

Otrząsnął się, bo zdało mu się, że tamten czyta w jego myślach.

— No, Szymanik... — powiedział. — Jak nie chcecie gadać, to nie będę was prosił! Kto inny was poprosi!

Stryj Marcelka pełnym rezygnacji ruchem poskrobał się po głowie i wzruszył ramionami. Wyglądało to tak, jakby miał zamiar zmienić taktykę.

Sierżant wyczuł to w lot.

— Mówię wam ostatni raz — oświadczył z naciskiem — że zachowując się tak nadal tylko sobie przynosicie szkodę! Sprawa jest jasna, a to, że nie chcecie się przyznać do popełnionego przestępstwa świadczy o tym, że jesteście niespełna rozumu!

I nagle zdarzyło się coś nieoczekiwanego, coś, czego się nawet sierżant nie spodziewał.

Michał Szymanik począł mówić.

Westchnął ciężko, jakby nabierając w płuca powietrza, zwiesił głowę i ze wzrokiem utkwionym w czubki swych niemożliwie zabłoconych butów, mówił:

— Może i racja, bo teraz, to już wszystko jedno. Lepiej powiedzieć. Koń ma cztery nogi i też się potknie, nie dziwota, że i człowiek robi głupstwa...

Powoli, cedząc każde słowo, wyciągając je za włosy, milknąc, opornie formułując zdania opowiadał o tym, jak to od dawna tułał się po wsiach, nie wiedząc, co z sobą począć, klepiąc biedę, imając się różnych, dorywczych robót.

— Powinienem się do was zgłosić, no, chyba, ale... — wzruszenie ramion — odkładało się, zwlekało...

Trudno było stwierdzić kiedy mówił prawdę, a kiedy kłamał, nie ulegało jednak wątpliwości, że opowiadanie jego było mieszaniną i prawdy i kłamstwa.

— To już z tej biedy, z tej zgryzoty ciągłej, z tego lęku, nie wiedział człowiek, co z sobą począć. Ot i zgłupiał! Wypił sporo, namówili, gadali, a wiadomo, jako to po wódce...

Luśnia słuchał z napiętą uwagą. Zmiana, jaka zaszła w zachowaniu Szymanika, była co najmniej dziwna.

Kalendarzyk

Piątek, 16 marca 1951 r.
Hilarego, Juliana.

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
CZERWONEJ ARMII 20
Kronika miejska tel. 33-41 i 19-07.
DZIAŁ OGŁOSZEŃ
GEN. STALINA 2 — tel. 24-29.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
PIĄTEK — Koncert Symfoniczny (19.30).

REPERTUAR KIN
POMORZANIN: Warszawska premiera 15, 17.15, 19.30.
POLONIA: Warszawska premiera 15.45, 18, 20.15.
ORZEŁ: Dr Semmelweis 15.45, 17.45, 20.00.
WOLNOŚĆ: Cztery pokolenia — 15.30,, 17.30, 19.45.
GRYF: Płomienie 15.45, 17.45, 20.
BAŁTYK: Pustelnia Parmeńska — 15.45, 17.45, 20.
MIR: Zakazane piosenki 17.00, 19.00.
ROZMAITOŚCI: PKF nr. 11/51 Świat młodych, Opowiadanie starego dębu, Sport radziecki.

DYŻURY APTEK
Nr. 13, Al. 1 Maja 27 — tel. 23-14.
Nr 15. Pl. Bohat. Stal.. 1 tel. 19-31.

PROGRAM LOKALNY
6.50 Program lokalny dnia, 6.52 Komunikaty. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16-35 Rytm i melodia. 16.50 Potrafimy zastąpić mężczyzn — audycja w opracowaniu L. Wallichta. 18.00 Muzyka operowa. 18-45 Trzeci fragment opowiadania W. Dunarowskiego „Rodzinne sprawy Miazgów".

Asygnaty na mleko ważne do końca marca

Zakład Ubezpieczeń Społecznych podaje do wiadomości, że asygnaty na mleko z ważnością od 16-II do 15.III br., których kupony z rozmaitych względów nie mogły zostać zrealizowane do dnia 15 bm. będą przyjmowane przez sklepy mleczarskie wyjątkowo do końca b. miesiąca.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

Lekkoatleci „Kolejarza" — 18 bm. o godzinie 10 przy stadionie „Kolejarza" (ul. Północna) start do biegu leśnego.

*

Kolegium sędziów b. Pom. OZPN. Nadzwyczajne zebranie 18 bm. o godzinie 10 w Bydgoszczy, przy ul. Floriana 4.

*

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ. Zebranie ogólne 18 bm. godz. 10 w sali przy ul. Markwarta nr 2.

Rzeczy znalezione

W dniu 12 bm. na Placu Bohaterów Stalingradu około godz. 11.30 znaleziono klucze, które są do odebrania w redakcji IKP..

W redakcji IKP jest do odebrania znaleziona na ulicy w Bydgoszczy teczka.

Więcej zrozumienia i aktywności
w akcji walki z ciemnotą
winny wykazać Związki Zawodowe na Pomorzu

Od blisko półtora roku prowadzona jest na terenie całej Polski walka ze spuścizną rządów międzywojennych — z analfabetyzmem. Akcja w początkowym etapie została rozdzielona poszczególnym organizacjom masowym, związk. zawodowym itp. Dziś możemy poszczycić się dość dużymi osiągnięciami akcji zwalczania ciemnoty na Pomorzu. Wielu byłych analfabetów uczęszcza już dziś do szkół wieczorowych, wielu jest słuchaczami kursów dokształcających itp.

Poważną rolę w zakładach pracy, fabrykach, na wsi odgrywają związki zawodowe. W pracy tej wielu aktywistów związkowych należało by wyróżnić za ich wkład włożony w likwidację analfabetyzmu. Do takich należą Zbigniew Pląskowski z Fabryki Obrabiarek do Drzewa, który niestrudzenie prowadzi kurs w szkole nr 14, zapewniając mu całkowitą frekwencję. Współpracują z nim Alojzy Gołębiewski oraz Marian Rompalski. Na wyróżnienie zasługuje również Teresa Dralm i Zygmunt Ignaszak ze ZZ Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego. W. Kojder ze ZZ Prac. Budowl., Józef Wyrzykowski ze ZZ Przem. Chem. i wielu innych. Nie moglibyśmy tutaj pominąć PRZZ-ów w Wąbrzeźnie, Włocławku i Świeciu, które dotychczas najlepiej wywiązały się z tej akcji. Ze ZZ poszczególnych branż zlikwidowały całkowicie analfabetyzm na swych terenach PRZZ Sępólno — w dniu 8 marca br. oraz PRZZ Świecie — 11 marca br. Moglibyśmy mnożyć jeszcze wiele przykładów wytężonej pracy i zrozumienia zagadnienia przez wielu aktywistów związkowych, lecz nie możemy pominąć tych związków branżowych, które nie przypisują należytej wagi do akcji WA.

Do charakterystycznych przykładów należy tutaj ZZ Pracowników Przem. Odzieżow., który całkowicie nie opiekuje się analfabetami uczęszczającymi na kurs. Analfabeci Stanisław Janicki i Tadeusz Kołodziejczak nie odczuwają wogóle opieki ze strony zakładu pracy, dyrekcji i organizacji. Podobnie przedstawia się sprawa w Bydgoskich Zakładach Obuwia „Leo", które nie wiedzą wcale, iż we własnym zakładzie mają analfabetów.

Także zbyt małą aktywność wykazują ZZ Spółdzielców Prac. Rolnych, Komunalnych, Skórzanych, Odzieżowców, Transportowców, Włókniarzy Służby Zdrowia oraz Instytucji Wojskowych.

Termin całkowitej likwidacji analfabetyzmu na terenie Pomorza zbliża się w szybkim tempie. Pozostało już niewiele czasu. Należałoby więc, ażeby poszczególne związki branżowe, dyrekcje i rady zakładowe zwerbowały swój aktyw oraz przystąpiły do końcowego etapu walki z ciemnotą, z większym zrozumieniem i wytężyły swe siły do dotrzymania terminu likwidacji analfabetyzmu na terenie Pomorza. (X).

To nie jak dawniej
Piękne zadanie oficera Polski Ludowej

Od kilku już lat w okresie wiosennym tak jak i obecnie trwa werbunek do szkół oficerskich młodzieży, którą pociąga zaszczytna służba w wojsku. Zgłaszają się masowo zdrowi i zdolni chłopcy, tak samo jak i dawniej, tylko z tą wielką różnicą, że dawniej, niestety nie każdy miał wstęp do szkoły oficerskiej. Mogli tam wstępować tylko uprzywilejowani, bo dawni oficerowie „bawidamkowie" niewiele mieli wspólnego z pracą i nauką ludu polskiego.

Przypomina mi się rok 1934. Jako syn małorolnej chłopki, zamieszkały w zapadłej wsi w powiecie wyrzyskim, każdego dnia wyzyskiwany krwawą pracą u bogaczy wiejskich za obrobek naszego kawałka ziemi, przeczytałem rozlepione afisze, które głosiły o werbowaniu odpowiednich chłopców do szkoły oficerskiej dla małoletnich. Zaimponowało mi to ogromnie, tym więcej, że posiadałem wszystkie wymagane warunki przyjęcia. A więc byłem w odpowiednim wieku tj. skończony 15 rok życia, a nie przekroczony 16, miałem ukończone 5 oddziałów szkoły powszechnej, byłem rozwinięty fizycznie nad wyraz nawet, no i umysłowo też mi nic nie brakowało. A jednak. Jednak byłem za biedny. Ile to razy na bosaka przeszedłem w jedną stronę 20 km do miasta powiatowego Wyrzyska celem rejestracji, którą bardzo zresztą biurokratycznie wobec mnie sporządzano. Dość, że zgłosiło się kandydatów około 300 i gdy nadszedł upragniony dzień przyjęcia — pełen jak najlepszych nadziei radośnie znowu pobiegłem do gmachu Starostwa Powiatowego w Wyrzysku. Co mnie tam spotkało — pamiętać będę całe życie. Niezrozumiała dla mnie wówczas krzywda niczym nie zawiniona. Bo gdy stałem w szeregu podeszła z kolei do mnie „świta" i już zdawało mi się, że zostałem przyjęty, gdy jeden z oficerów kazał mi w ciągu 2 minut pomnożyć 19×17, podzielić przez 24, po tym pomnożyć przez 33 i znów podzielić przez 7. Począłem liczyć, ale poplątały mi się cyfry i nie byłem pewny podanych mi cyfr, więc poprosiłem o powtórzenie zadania dla upewnienia mego. Na to otrzymałem szorstką odpowiedź: „Głuchy!" i świta podeszła następnego egzaminować. W rezultacie takiego wybierania z kilkuset kandydatów wybrano tylko 3.

A dzisiaj? Jakie odmienne warunki zaistniały dla młodzieży pragnącej wstąpić do szkół oficerskich. Bo dzisiejszy oficer odrodzonego Wojska Polskiego to wierny syn ojczyzny, stojący na straży pokoju i sprawiedliwości społecznej. Dzisiejsza szkoła oficerska stoi dla młodzieży polskiej otworem i nie tylko ta szkoła, bo Państwo nasze na każdym kroku kształci wszystkich swych obywateli, ażeby poprzez naukę zdobyli radość i dobrobyt życia.

Wiktor Olasz

Ze zdobytym proporczykiem
Ekspozytura bydgoska PŻŚ
staje do wykonania drugiego roku Planu 6-letniego

„Nagroda przechodnia dla najlepszej Ekspozytury PŻŚ na Wiśle we współzawodnictwie" — głoszą złote litery na purpurowym proporczyku ufundowanym przez Główny Komitet Współzawodnictwa Żeglugi Śródlądowej i Stoczni Rzecznych.

Proporczyk ten w I etapie współzawodnictwa przypadł w udziale ekspozyturze bydgoskiej za zdobycie pierwszego miejsca przed ekspozyturami: krakowską, warszawską i gdańską.

A nie łatwo było zdobyć tę zaszczytną nagrodę w najcięższym dla żeglugi okresie — przewozów jesiennych, tak ważnych dla życia gospodarczego naszego kraju. Niski poziom wody, nie notowany od 80 lat, a co za tym idzie mielizny, złe warunki atmosferyczne itp. przeszkody nie tylko że nie osłabiły zapału załóg statków — holowników, ale przeciwnie, dały im bodźca do tym większych wysiłków.

Rezultat tej rzetelnej pracy — to wykonanie planu w 178 proc. i zwiększenie przewozu barkowego o 50 proc.

95 proc. pracowników ekspozytury bierze udział we współzawodnictwie. Wybiły się tu na czoło w przewozie towarów statki „Bydgoszcz" i „Gdańsk". Niedaleko odbiega też od nich „Toruń" pracujący wraz z „Bydgoszczą" wzorem żeglugi radzieckiej metodą „rusłanowską", nie gorszy też jest „Żubr", którego kapitan Stefan Litz otrzymał w nagrodę za swą pracę piękną teczkę skórzaną, a sternik Władysław Leszczyński — srebrną papierośnicę. Listę prezentów uzupełnił koncertowy akordeon ofiarowany ekspozyturze przez Zarząd Główny (Kom. Współzaw.).

W uroczystości, jaka odbyła się z okazji zdobycia proporczyka wzięli udział przedstawiciele władz, partii, ORZZ, Gł. Kom. Współzaw., delegaci PŻŚ z Warszawy, załoga z kier. ekspozytury Szczytem, wiceprzew. Gł. Kom. Współzaw. St. Maliszewski, dyr. Oddz. PŻŚ na Wiśle Rawet i inni.

— Wytężymy wszystkie nasze siły aby ta nagroda została w naszych rękach i w drugim etapie współzawodnictwa, a nadto postanawiamy unikać wszelkich awarii, oszczędzać sprzęt i węgiel, słowem dołożyć wszelkich starań do wykonania drugiego roku Planu 6-letniego — oświadczył kapitan „rusłanowskiego" holownika, Jan Zientara, odbierając proporczyk z rąk reprezentanta Kom. Współzawodnictwa.

Gromkie oklaski towarzyszyły tym słowom jak i licznym przemówieniom gości, którzy nie żałowali wyrazów uznania dla zwycięskiej załogi ekspozytury bydgoskiej.

W sali klubu sp. „Stal" w którym uroczystość odbywała się, długo jeszcze panował radosny i wesoły nastrój, bowiem po części oficjalnej odbyły się artystyczne występy zespołu świetlicowego urozmaicone koncertem orkiestry. (r).

Środa literacka
„Manowce poezji współczesnej"

Do niedawna istniało mało czytelników poezji, chociaż na brak poetów w Polsce nie potrzeba się było uskarżać. Jeżeli obecnie stosunek do wierszy staje się bardziej pozytywny, przy pisać to należy dążeniom wielu poetów, aby związać twórczość z ideami poruszającymi masy i przemawiać językiem dla ogółu zrozumiałym. Poezja Polski Ludowej wychodzi już z zaklętego kręgu formalizmu i ekwilibrystyki słownej, chociaż — przyznać to należy — nie przezwyciężono jeszcze bez reszty dawnych nałogów i tradycji, wywodzących się z hołdowania artystoskiemu elitaryzmowi. Przecież nawet u tych poetów, którzy programowo włączają się w nurt przemian ideologicznych, dostrzegamy zapędy utrudniające szeroką poczytność ich wiersza.

Prof. Marian Piątkiewicz w swoim wykładzie omówił szczegółowo źródła niezrozumiałstwa pewnego odłamu powojennych poetów polskich. Wywiódł pomyłki i klęski współczesnej poezji z tzw. awangardy. Przedstawiciele tej przedwojennej szkoły poetyckiej, najliczniejszej obok grupy Skamandra, zarzucili stroficzność, rytm, rym i pointę, a uczynili z poety „fabrykanta metafor". Prelegent, zanalizowawszy na przykładzie wierszy Przybosia konsekwencje zerwania z tradycyjnymi środkami wyrazu poetyckiego, okazał się wyrozumiałym dla wszystkich chwytów formalnych awangardzistów poza deformowaniem języka i zerwaniem z komunikatywnością mowy. Słusznie upatruje prof. Piątkiewicz w tej manierze awangardy skutki formalistycznego stanowiska poetów, którzy celowo zapominali o treści na rzecz formy, na rzecz jakiegoś potoku obrazów i rebusów myślowych, pragnąc, by czytelnik nad rozszyfrowaniem wiersza spędził tyle czasu, co nad lekturą jednego tomu powieści.

Nadzwyczaj jasny, przejrzysty, pięknym, lecz przy tym ścisłym językiem wypowiedziany wykład prof. Piątkiewicza doskonale zaznajomił słuchaczy z programem i praktyką awangardy, kierunku zasadniczo przedwojennego, a więc już przebrzmiałego. Temat „Manowce poezji współczesnej" został tylko o tyle poruszony, o ile z błędnych założeń awangardzistów wypływają wskazania dla chwili obecnej. W związku z tym bardzo cenne były cytaty przytoczone z krytyków formalizmu, jak Żółkiewski, Kott i Putrament. Nie mniej obiektywnie stwierdzić wypada, że awangardyzm i formalistyczne tradycje to tylko jedno źródło chwilowego niedorozwoju naszej poezji. Dlatego też byłoby może wskazane, aby temat odczytu został podjęty jeszcze z innego punktu widzenia — celem dania pełniejszego poglądu na sprawę odrodzenia sztuki wiązanego słowa.

JAN PIECHOCKI

Sport

PIŁKARZE Z NAD BZURY W BYDGOSZCZY

Jak się dowiadujemy kierownictwo Kolejarza Bydgoszcz zakontraktowało na niedzielę, 18 bm. nowego przeciwnika dla swej ligowej drużyny piłkarskiej. Otóż drugim z kolei zespołem, z którym zmierzy się Kolejarz Bydgoszcz będzie II-ligowa drużyna Włókniarza-Bzury Chodaków, znana ze swej nieustępliwej postawy w zeszłorocznych rozgrywkach. Mecz Kolejarz Bydgoszcz — Włókniarz Chodaków rozpocznie się o 15.30 na stadionie Gwardii (ul. Sportowa).

25 BM. START PIŁKARZY POMORSKICH

Rozgrywki pomorskiej wojewódzkiej klasy piłkarskiej rozpoczną się w roku bież. 25 bm. Jak już donosiliśmy w rozgrywkach klasy wojewódzkiej weźmie udział 16 drużyn.

I GRUPA: II Kolejarz Bydg., II Gwardia Bydg., Spójnia Bydg., OWKS Bydg., Stal Nakło, Unia Inowrocław, Gwardia Mogilno i Budowlani Chojnice.

II GRUPA: II Kolejarz Toruń, Kolejarz Grudz., Spójnia Grudz., Unia Włocławek, Unia Czersk, WKS Toruń, Gwardia Rypin i Ogniwo Wąbrzeźno.

Eskadra LL „6-ciolatka"

W Okręgowej Modelarni LL w Bydgoszczy powstała eskadra p.n. „6-ciolatka". Eskadra podjęła szereg zobowiązań a mianowicie: skonstruowanie modeli, wyremontowanie uszkodzonych modeli, wykonanie serii polskich modeli oraz rozpowszechnianie modeli wśród mas.

Jutro premiera „Niemców"

W dniu jutrzejszym na scenie bydgoskiej Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej odbędzie się premiera rewelacyjnej sztuki Leona Kruczkowskiego pt.: „Niemcy". Po olbrzymich sukcesach odniesionych w kraju i zagranicą (Niemcy, Francja) utwór Kruczkowskiego odznaczony ostatnio Państwową Nagrodą Artystyczną, zostanie udostępniony społeczeństwu stolicy Pomorza.

Zbyteczne byłoby nadmieniać, iż jutrzejsza premiera „Niemców" w Bydgoszczy będzie zarazem jednym z ważniejszych wydarzeń w życiu kulturalnym naszego regionu. Sztukę tę należy bowiem traktować również jako wkład w dzieło walki o pokój, w dzieło umocnienia przyjaźni między narodami polskim i niemieckim.

Po olbrzymich sukcesach, jakie „Niemcy" odnieśli w Toruniu tak się złożyło, iż przed premierą bydgoską utwór Kruczkowskiego zdobył sobie z miejsca masy pracujące Grudziądza, Świecia, Chełmna, Włocławka oraz Inowrocławia. Nie inaczej będzie z pewnością w Bydgoszczy, gdzie na premierę „Niemców" oczekiwaliśmy od dawna z dużym zainteresowaniem.

Sztukę Kruczkowskiego wyreżyserował dyr. EMIL CHABERSKI, a dekoracje projektował prof. KAROL GAJEWSKI z Krakowa. Tytułową rolę prof. Sonnenbrucha powierzono artyście scen stołecznych MARCINOWI BAY-RYDZEWSKIEMU, a w pozostałych rolach ujrzymy m. in. Z. Molską, Z. Markowską, E. Kuske, G. Korsakow, M. Kassowską, W. Judeyko, Z. Gawrońskiego, H. Konieczkę, B. Romaniszyna, T. Tusiackiego, H. Żuczkowskiego, E. Mielniczka i innych.

Komunikaty

Dziś, w piątek 16 bm. o godz. 18 w sali ORZZ przy ul. Toruńskiej wygłoszony będzie odczyt-gawęda przez ulubieńca wędkarzy prof. Tarkowskiego na temat historii wędkarstwa oraz wyświetlone będą filmy przyrodnicze.

Goście i sympatycy mile widziani. Wstęp bezpłatny.

W piątek dnia 16 bm., odbędzie się **konferencja** wszystkich **przewodniczących Komitetów Sklepowych na Szwederowie,** należących do XV obwodu o godzinie 19.30 w biurze samorządowym przy Al. 1 Maja nr 9.

Członkowie Pracowniczych Ogródków Działkowych im. Waryńskiego przy ul. Ks. Skorupki. Walne zebranie odbędzie się w sobotę dnia 17 bm. o godz. 20 w szkole przy ul Leszczyńskiego. O ile na zebraniu nie będzie przepisowej ilości członków w myśl regulaminu, odbędzie się pół godziny później ponowne zebranie, którego uchwały będą obowiązywać.

PIŁKARZE GWARDII — z uwagi na mecz II Gwardia — II Kolejarz, dziś o godz. 18 w sali KWMO trening rezerw i juniorów.

to i owo

Puste przyczepki!



O stosunkach „maglowych" wewnątrz wozów tramwajowych MZK — pisaliśmy już nieraz. Dziś jestem w obowiązku poruszyć podobną historię.

Chodzi o to, że w godzinach wieczornych wozy motorowe ciągną puste przyczepki (często dwie) z Pl. Zjednoczenia do remizy. Tymczasem pierwszy wóz jest zazwyczaj owieszony „winogronami". Dlaczego nie pozwala się wsiadać pasażerom do przyczepki? (iks)

Tupot w kinach



Coś źle się dzieje w kinach! Biletów normalnych jest obecnie tak dużo, że trudno je wszystkie wysprzedać. Dlatego też kierownictwa kin chcąc wypełnić widownię „po brzegi" nie krępują się tym, iż film dawno już się rozpoczął i przez czas trwania seansu sprzedają na bieżący seans „normalniaki". Nie ma dotychczasowych ograniczeń i potrzeby punktualności jak to bywało niegdyś. Wiadomo, nabywcy „normalnych" mają nieograniczone prawa!

Onegdaj w „Wolności" ciągły tupot wchodzących oraz skrzypiące drzwi doprowadzały widzów do pasji. W innych kinach nie lepiej się dzieje. Okręgowy Zarząd Kin winien jest nam odpowiedź w tym względzie. (ju-k)

„Zadymka" w „Mirze"



Wieczory spędzone w bydgoskiej kawiarni „Mir" łączą się z wchłanianiem niezbyt miłego zadymionego powietrza, którym lokal wypełnia się wraz ze wzrastającą ilością gości. Widoczność pogarsza się — mówiąc językiem lotniczym, zaś w płucach powstaje osad nikotyny. A wszystko z powodu braku wentylatora.

Bydgoskie Zakłady Gastronomiczne powinny jak najśpieszniej usprawnić wentylację w „Mirze" i wybawić od „zadymek" gości w tym lokalu. (ż-la)

Księgarnie „Domu Książki" w służbie ludzi pracy

„Dom Książki" w celu usprawnienia i skoordynowania pracy swoich placówek w terenie na odcinku zaopatrzenia i sprzedaży książek zorganizował ostatnio odprawę roboczą kierowników działów sprzedaży i działów zaopatrzenia wszystkich ekspozytur wojewódzkich.

W toku obrad zostały poruszone m. in. sprawy obiegu książek i organizacji zaopatrzenia, plany wydawnicze, zagadnienia metod sprzedaży w roku bieżącym i inne. Na podstawie referatów i dyskusji ustalono najważniejsze niedociągnięcia dotychczasowej pracy i środki zaradcze.

Rok 1950 był rokiem doświadczeń nowego przedsiębiorstwa państwowego przyniósł scementowanie i rozwinięcie aparatu sprzedaży oraz spowodował wyjście z książką w teren, poza księgarnie. Prace te dowiodły, że powstanie „Domu Książki" wniosło nowe, zdrowe czynniki do organizacji rozprowadzenia książki.

Roczne doświadczenie pozwoliło postawić odpowiednio sprawę zaopatrzenia społeczeństwa w książki, poznać rynek, osiągnąć wpływ na plan wydawniczy i wysokość nakładów.

Zadaniem „Domu Książki" jest szybkie rozprowadzenie książek do księgarń, opracowywanie i popularyzowanie nowych form sprzedaży, aby książka dotarła do odpowiedniego odbiorcy. Dalsze zadania to prowadzenie dokładnej polityki wznowień książek wyczerpanych, sygnalizowanie braków i racjonalne uzupełnianie asortymentu, dokonywanie przerzutów nadmiaru książek między księgarniami, ogłaszanie zapowiedzi wydawniczych przed ukazaniem się książek itp.

W czasie szczegółowego omawiania pracy w działach sprzedaży i zaopatrzenia ekspozytur wojewódzkich poruszone zostały zagadnienia sprzedaży księgarskiej i specjalizacji księgarń, ich roli i zadań w obsłużeniu świata pracy, sprzedaży kolportażowej w zakładach pracy i na wsi, sprawy usprawnienia w zaopatrywaniu bibliotek itp.

(sz)



Rozpoczęta w ubiegłym roku budowa jednorodzinnych domków na Kole dobiega końca. Osiedle, które składa się z 39 budynków zostanie oddane częściowo do użytku już w dniu 1 maja br.

Nowością na budowie jest zastosowanie pomysłu inż. Kulczyńskiego — ruchomego baraku, wewnątrz którego robotnicy mogą spokojnie pracować bez względu na warunki atmosferyczne. Po ukończeniu jednego domku barak jest przenoszony na szynach na następne punkty budowy.

Na zdjęciu: Fragment budowy osiedla jednorodzinnych domków.

Foto — Film Polski

KĄCIK KOBIECY

Pojęcie nowoczesnej kosmetyki



Do niedawna jeszcze wyraz „kosmetyka" łączył się nierozerwalnie z pojęciem sztucznego upiększania twarzy kobiecej. Kosmetyka tak pojęta mogła być jedynie dostępna dla kobiet mających dużo czasu i pieniędzy. Dziś kosmetyka jest niczym innym, jak działem medycyny, zajmującym się specjalnie leczeniem i pielęgnacją skóry ludzkiej. Kobieta prócz siły i zdrowia, musi posiadać jeszcze i estetyczny wygląd.

Tej estetyki wyglądu na co dzień, o każdej porze nie zapewni nigdy kosmetyka „upiększająca", która daje efekty chwilowe. Tak zwane środki upiększające służą jedynie do zamalowania różnych defektów cery i czyniąc twarz sztuczną, nie osiągając celu — nadania jej estetycznego wyglądu. Tymczasem prawdziwie ładnie wygląda tylko cera zdrowa, gładka, czysta, której wystarcza odrobina pudru dla zmatowania za całe upiększenie.

Skóry chorej — nadmiernie suchej, czy nadmiernie tłustej, pełnej zmarszczek, łuszczącej się, czy lśniącej, porowatej nie przykryją grube warstwy szminki — defekty te zawsze będą widoczne i tym więcej rażące.

Poza tym używanie dużej ilości środków upiększających częstokroć w złych gatunkach i w niewłaściwy sposób bywa nawet przyczyną zniszczenia cery, z natury zdrowej i ładnej.

U kobiety dążącej do prawdziwie estetycznego wyglądu, pierwsze miejsce muszą zajmować środki higieny osobistej i kosmetyki leczniczej, opartej na podstawie wiedzy medycznej.

Amerykanie jedzą ostatnie ryby

Ostatnio w Stanach Zjednoczonych obok poważnych braków szeregu artykułów dał się odczuć także brak ryb słodkowodnych. Tym razem z powodów całkiem odmiennych, niezmiernie interesujących i niemal niezwykłych.

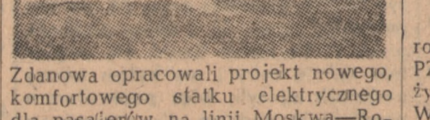
Oto w licznych jeziorach amerykańskich i kanadyjskich (m.in. w Wielkich Jeziorach położonych na pograniczu USA i Kanady, w jeziorze Michigan i Huron) zabrakło nagle pstrągów, a później i innych ryb słodkowodnych. Po usilnych badaniach stwierdzono, że ryby te w nieprawdopodobnie szybkim czasie wytępione zostały przez minogę morską. Fakt ten okazał się tym dziwniejszy, że minoga morska w okolicznych rzekach spotykana była od wielu lat, gdyż składała tu ikrę, wegetowała w postaci larw przez pięć lat, następnie wędrowała do Oceanu Atlantyckiego, a po trzech latach pobytu w słonej wodzie wracała do rzek słodkowodnych dla tarła i złożenia ikry.

Minoga przypominająca z wyglądu węgorza posiada ostre zęby i pewnego rodzaju przyssawkę, przy pomocy której przyczepia się do ryby i wypija z niej krew. Ten swego rodzaju podwodny wampir żerował dotychczas tylko w morzu, ale od kilku lat z niewytłumaczonych dotychczas powodów w ogóle nie wędruje do Oceanu lecz grasuje w jeziorach tępiąc bez litości ryby słodkowodne.

Statki na kanale Wołga - Don

Budowa kanału Wołga—Don postawiła nowe zadania przed budowniczymi rzecznych statków nowego typu.

Konstruktorzy gorkowskich zakładów „Krosnoje Sormowo" im. A. A.



Zdanowa opracowali projekt nowego, komfortowego statku elektrycznego dla pasażerów na linii Moskwa—Rostów.

Jest to tzw. „Cieplochod" o konstrukcji całkowicie metalowej posiadającej kajuty dla 500 pasażerów, salę koncertową, solarium, basen do pływania bibliotekę i kino.

Na zdjęciu: projekt nowego statku

(Zujewski)

SPORT

Krzeptowski zdobył Memoriał Czecha

5 miejsce Dziedzica w slalomie przekreśliło jego szanse

W środę w Zakopanem rozegrano ostatnią konkurencję w zawodach narciarskich o Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny — slalom w konkurencji mężczyzn i kobiet. Z powodu silnego wiatru slalom przeniesiono na Kalatówki do Suchego Żlebu. Na trasie dł. ok. 350 m. znajdowały się 33 bramki.

W slalomie kobiet zwyciężyła Kowalska (Gwardia) przed Kodelską (AZS) i Grocholską (CWKS).

Memoriał H. Marusarzówny wygrała więc *Kowalska (Gwardia)* 0 pkt. przed Kodelską (AZS) 5,96 pkt. i Grocholską 14,50 pkt.

W slalomie mężczyzn startowało 68 zawodników. Zwyciężył Jan Ciaptak (CWKS) przed Gąsienicą — Samkiem, Miranowskim (AZS), Szczepaniakiem i Dziedzicem.

Memoriał Br. Czecha wygrał *Krzeptowski 82,52 pkt.* przed Dziedzicem 101,64 pkt. i Ciaptakiem 103,43 pkt, 4) Kwapień, 5) Kaczmarczyk, 6) Kula, 7) Tajner.

Finał o Puchar PZKSS

W piątek rozpoczynają się finałowe rozgrywki w siatkówce o puchar PZKSS. W Warszawie grać będą drużyny męskie, a w Bielsku — żeńskie. W wyniku rozgrywek półfinałowych, do finału w siatkówce męskiej zakwalifikowały się — AZS Łódź, AZS W-wa, AZS Wrocław i CWKS W-wa.

Grupę finalistów w siatkówce żeńskiej tworzą drużyny AZS W-wa, Unia Łódź, Spójnia W-wa i Kolejarz Gdańsk. Rozgrywki trwać będą do niedzieli włącznie.

Odpowiedzi prawnika

J. K., Bydgoszcz. Wynagrodzenie pracowników umysłowych i robotników fizycznych, jeżeli nie przewyższają 20.000 złotych miesięcznie (oczywiście w starej walucie czyli 600 zł w nowej) podlegają egzekucji w jednej piątej części, a na zaspokojenie należności alimentacyjnych także w drugiej piątej części, przy czym zawsze suma dziesięciu tys. miesięcznie wolna jest od egzekucji, chyba że dochodzone są należności alimentacyjne. Jeżeli dłużnik otrzymuje miesięcznie powyżej dwudziestu tys. zł, egzekucji podlega nadto połowa całej przewyżki, a na zaspokojenie należności alimentacyjnych również i druga połowa. Wynagrodzenie dłużnika oblicza się wraz z wszystkimi dodatkami i wartością świadczeń w naturze (koszty utrzymania itp.) lecz po potrąceniu podatków, składek emerytalnych i opłat publicznych należnych z ustawy.

Zaległe renty alimentacyjne podlegają egzekucji w takich samych granicach. Z tych względów Obywatel zobowiązany jest potrącać w odpowiedniej wysokości wynagrodzenie pracownika i przekazywać je komornikowi sądowemu pod rygorem osobistej odpowiedzialności.

Z. K. BYDGOSZCZ. Miesiąc oblicza się przeciętnie na 30 dni. Zarobek miesięczny dzieli się przez 30 i mnoży przez ilość faktycznie przepracowanych dni. Nowy pracodawca ma prawo w taki sam sposób obliczać wysokość zarobku dziennego i pomnożyć go przez ilość dni, jakie pozostają do końca miesiąca. Niewątpliwie Obywatel poniósł pewien uszczerbek w zarobku, lecz na to nic nie poradzimy.

Na radiowej fali



Prosimy o powtórzenie

Środa, godzina 9 rano. Bydgoszcz nadaje dla klas V, VI i VII słuchowisko Stanisława Stampla pod tytułem: „Ojciec Marks". O tym to słuchowisku możnaby powiedzieć bardzo krótko: było bardzo dobre. Było bezsprzecznie jednym z lepszych, jakie słyszeliśmy w programie naszej Rozgłośni. Naszej — mówię tym razem z wielką dumą, której nawet nie próbuję taić.

Otóż ta nasza Rozgłośnia umiała wielką, historyczną prawdę podać bezpośrednio, szczerze i po ludzku. Jest to w pierwszym rzędzie zasługą autora, który uniknął szablonu i potrafił znaleźć drogę do słuchacza, przykuwając go do akcji, nawet — wzruszając. Jest to ponadto zasługą i całego zespołu wykonawców i reżysera radiowego. Kiedy słuchowisko „Ojciec Marks" porównać z nadanym na początku miesiąca słuchowiskiem tego samego autora pt. „W Armii Radzieckiej", widzi się na każdym kroku różnicę. Oczywiście różnicę na plus. Sama kompozycja była bardziej dojrzała, poszczególne fragmenty harmonijnie wiązały się w całość, wysiłek zespołu aktorskiego — zgodny, rzetelny i praca reżysera — bardziej świadoma, solidniejsza.

W sumie — pozycja, której najbardziej wybredny i zgorzkniały radiosłuchacz niczego zarzucić chyba nie może. Toteż i ja — człek raczej zgryźliwy z racji chorej wątroby i kamieni żółciowych — tym razem przyznam się w cichości — audycji wysłuchałem w skupieniu, graniczącym z prawdziwym przeżyciem. Tak sobie właśnie wyobrażam w praktyce i w tłumaczeniu na codzienny język rolę radia i jego oddziaływanie na człowieka, o czym sporo pisała prasa.

Nie dziwcie się, więc, moi drodzy, że audycji wysłuchałem dwukrotnie. Raz — zrana o 9 w ścisłym gronie, to znaczy w towarzystwie mojej samotnej osoby. Drugi raz po południu zorganizowałem zato zbiorowe słuchowisko z udziałem kilku najbliższych sąsiadów i sąsiadek. W imieniu tej niedużej gromadki na tym miejscu gorące dzięki. A gdyby tak słuchowisko nadać jeszcze raz... Może?

Radiomaniak

RADIO

SOBOTA, 17 MARCA 1951 R.

5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert. 6.45 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Wszechnica Radiowa 7.40 Muzyka. 8.00 Wiadomości poranne. 8.05 Przerwa. 11.50 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka taneczna. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Melodie ludowe. 13.15 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Koło naszej szkoły jest czysto i ładnie — audycja szkolna. 13.50 Utwory Telemana. 14.20 Przegląd kulturalny. 14.30 Myślimy o przyszłości. 14.50 Koncert. 15.30 Wiersze Sergiusza Michałkowa. 16.00 Różycki — Sonata. 16.45 Kujawy w muzyce i pieśni. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.15 Muzyka ludowa. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 17.55 Pieśni radzieckie. 19.00 Wszechnica Radiowa. 19.20 Historia muzyki polskiej. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Przy sobocie po robocie. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Tajemniczy portret — powieść Andrenikowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.55 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



PO WALCE

— Nie Jasiu, to nie telefon dzwoni...

(Die Woche, Wiedeń)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata pocztowa 3.60 zł, przez roznosiciela 3.90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł, za tekstem 4.50 zł, nekrologi 3.— zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI 140

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42

E-II-11592